

SP



Piątka z klasą

Szkoła Podstawowa nr 5
z Oddziałami Integracyjnymi
w Cieszynie

nr 2 2018/ 2019

Cena: 0zł

Zima...pada śnieg...



Od Redakcji...



Witajcie, Czytelnicy!

Już grudzień! Wszyscy czekają na Święta, na czas spędzony z rodziną i przyjaciółmi, na prezenty, no i oczywiście na... śnieg!

Pamiętajcie, że niedługo koniec pierwszego półrocza - postarajcie się o jak najlepsze oceny!

Zachęcamy do czytania „Piątki z klasą”!

Mamy nadzieję, że każdy znajdzie tutaj coś dla siebie. Jeśli ktoś chciałby dołączyć do zespołu redakcyjnego, serdecznie zapraszamy!

Zaglądalejcie na internetową stronę szkoły!

<http://www.sp5cieszyn.cba.pl/gazetka.html>

Przypominamy, że gazetka jest darmowa.

Milego czytania ☺



<http://coloringhome.com/coloring->

page/99612

REDAKCJA

Gazetka szkolna: "Piątka z klasą"

Szkoła Podstawowa nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi
w Cieszynie

Wydawca: grupa literacko-regionalna
„Cieszynianka”

Redakcja: Nadia, Dominik L. (3c).

Opiekun: p. Jolanta Sztwiertnia-

Pobiegło

Grafiki: Internet.



Nasze osiągnięcia

Praca konkursowa uczniów klasy 1b zdobyła wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie edukacyjnym "Szkolne Przygody Gangu Słodziaków". Uczniowie zostali nagrodzeni wyróżnieniem na tle prawie 5000 prac przyjętych do konkursu. Gratulujemy, życzymy dalszych sukcesów!



Uczniowie odebrali nagrody - poduszki ze Słodziakiem.



Nasi uczniowie - Jakub Nedzielski i Michał Balcarek - na "Wieczorze z Korczakiem" w SP3, zdobyli 3. miejsce w międzyszkolnym konkursie recytatorskim na prozę J. Korczaka. Serdecznie gratulujemy, chłopaki! Brawo!



W Mistrzostwach Śląska OPEN w Gliwicach w dniach 16-17.11.2018r., uczennica klasy ósmej - Julia Niedziółka - zdobyła dwa brązowe medale: na 200m klasycznym oraz 400m zmiennym. Gratulujemy!



22 listopada w Domu Narodowym w Cieszynie odbył się 1-szy etap XIX diecezjalnego Przeglądu Pieśni Patriotycznej im. Małgorzaty Papiurek. Nasz szkolny zespół wokalny "Perelki z G-3" pod kierownictwem p. Mariana Zaleskiego zdobył w swojej kategorii wiekowej 1-sze miejsce. Dzień później - 23 listopada - podczas VIII Festiwalu Piosenki Europejskiej w Wiśle - w kategorii zespołów i chórów - "Perelki z G-3" również okazały się najlepsze! Gratulujemy!



7 grudnia Victoria Wysluch z klasy 2b zajęła I miejsce w konkursie pt. "Eko - łańcuch", organizowanym przez Urząd Miasta w Cieszynie. Gratulacje!!!



Prawdziwa historia Świętego Mikołaja

W kulturze masowej Święty Mikołaj to starszy mężczyzna z białą brodą, ubrany w czerwony strój. Wedle różnych legend i baśni w okresie świąt Bożego Narodzenia rozwozi dzieciom prezenty saniami ciągniętymi przez zaprzęg reniferów. Według różnych wersji zamieszkuje wraz z grupą elfów Laponię lub biegun północny.

Jednak Święty Mikołaj istniał naprawdę. Według średniowiecznej hagiografii był biskupem Miry w Licji, wslawił się cudami oraz pomocą biednym i potrzebującym. Przez wieki był jednym z najbardziej czczonych świętych na Zachodzie i Wschodzie. Największe jego sanktuarium znajduje się we włoskim Bari.¹



Święty Mikołaj - Fra Angelico, tempera na desce z XV wieku.

¹ [https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%9Awi%C4%99ty_Miko%C5%82aj_\(kultura_masowa\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%9Awi%C4%99ty_Miko%C5%82aj_(kultura_masowa))
https://pl.wikipedia.org/wiki/Miko%C5%82aj_z_Miry

Spotkanie z Mikołajem

W dniu 6 grudnia do naszej szkoły zawitał Mikołaj! Uczniowie klas pierwszych i drugich przygotowali dla niego piękne powitanie. Dziękujemy klasie 2b za wspaniały program artystyczny.

Mikołaj nie zapomniał także o starszych uczniach. Panie: Aleksandra Juroszek i Kamila Pastuszka wraz ze swoimi uczniami zadbały o to, żeby starsi uczniowie poczuli magię Świąt.



Tradycje świąteczne

12/2011



Święta Bożego Narodzenia są dla nas czymś wyjątkowym. Nasza Redakcja pragnie przedstawić Wam kilka świątecznych zwyczajów i tradycji.

Dzielenie się opłatkiem- opłatek wigilijny jest znakiem przyjaźni i miłości.

12 wigilijnych potraw - jest to liczba upamiętniająca 12 uczniów Jezusa.

Puste miejsce przy stole wigilijnym- symbolizuje ono miejsce dla nieznanego przybysza.

Kolędy- pobożne pieśni, ślawiące narodziny Chrystusa.

Sianko wigilijne- pod białym obrusem symbolizuje miejsce, w jakim przyszedł na świat Jezus.

Jaselka- jest to widowisko ukazujące narodziny Jezusa.

Choinka- gwiazda na szczycie drzewka symbolizuje gwiazdę betlejemską. Kiedyś choinki ubierano w piernikowe figurki ludzi i zwierząt. Tak ustrójona choinka stała w domu do Trzech Króli.

Prezenty - wręczamy sobie, gdy na niebie ukazuje się pierwsza gwiazdka.

Stajenka- symbolizuje miejsce, gdzie urodził się Pan Jezus.

Pasterka- msza o północy na pamiątkę oczekiwania i modlitwy pasterzy, którzy pierwsi złożyli hołd narodzonemu Jezusowi.

Przesądy Bożonarodzeniowe - w Wigilię mówiono dzieciom, że mają być posłuszne i straszono je, że jeżeli będą ukarane w ten dzień, to będą karane przez cały nadchodzący nowy rok. Dzieci nie mogły również przebywać wtedy w pokoju, gdzie była choinka, ponieważ mówiono im, że wypłoszą aniołka z prezentami. Wierzono też, że w noc wigilijną zwierzęta przemawiają ludzkim głosem, więc w tym dniu szczególnie dobrze je traktowano.

Ciasteczka - są przeróżne. Wykonywanie ich w gronie rodzinnym daje wiele radości i czujemy jeszcze bardziej ten świąteczny, szczęśliwy czas.

Grafika: <https://miastodziedi.pl/kolorowanki/choinka/>

Wiem, jak bezpiecznie bawić się zimą!



Ferie są po to, abyś odpoczywał, bawił się, realizował swoje zainteresowania, na które w okresie nauki brakuje Ci czasu. Jeśli jedziesz na zimowisko to wspaniale. Poznasz wiele ciekawych miejsc, nowe koleżanki i kolegów. Opiekunowie zapewnią Ci wiele atrakcji i bezpieczeństwo. Słuchaj ich i nie oddalaj się z miejsca zabawy bez ich wiedzy. Wrócisz do domu z głową pełną niezapomnianych wrażeń. Nie wyjeżdżasz na zimowisko? - To też dobrze. Twoje otoczenie i Twój dom też są ciekawe. Będziesz miał co robić. Czasami jednak zostaniesz w domu sam. Dla własnego bezpieczeństwa zamknij drzwi od wewnątrz.

W czasie nieobecności rodziców lub opiekunów nie wpuszczaj nikogo do mieszkania, bez względu na to, za kogo się podaje (np.: policjanta, listonosza czy znajomego rodziców). Nie otwieraj drzwi, żeby sprawdzić, czy osoba pukająca już odeszła. Jeśli będziesz bawić się poza domem pamiętaj:

Klucze do mieszkania chowaj pod ubraniem,
Nie podawaj nikomu swojego adresu zamieszkania,
Nie opowiadaj o wyposażeniu domu i zasobach majątkowych rodziny,
Nie ufaj osobom obcym,
Nie bierz od nich proponowanych słodyczy,
Nie korzystaj z ich zaproszenia na spacer lub do domu,
Nie wsiadaj do samochodu osób nieznanym,
Baw się tylko w miejscach przeznaczonych do zabawy,
Nie rzucaj śnieżkami w pieszych, samochody lub okna,
Nie ślizgaj się na zamrzniętym stawie lub rzece,
Nie zjeżdżaj na sankach na ulice i torowiska,
Nie doczepiaj sanek do samochodu,
Nie oddalaj się z miejsca zabawy bez wiedzy rodziców lub opiekunów.
Poza tym baw się dobrze i odpoczywaj - życzymy Ci udanych i bezpiecznych ferii!

Ilustracja: <https://przedszkolankowo.pl/wp-content/uploads/2016/12/zimkol8.jpg>

Opowiadanie

"Spotkanie" Dominik L., kl. 3c

Był środek zimy. Połacie śniegu przykrywały wszystko w zasięgu wzroku, tworząc niezwykle i niepowtarzalny krajobraz. Wiatr delikatnie wprawiał w ruch długie szale przechodniów. Panowała spokojna, a nawet nieco nostalgiczna atmosfera. Można było wręcz poczuć się oczarowanym przez ten niesamowity nastrój dookoła. Coraz bardziej narastała także atmosfera zbliżających się świąt.

Karol stał na balkonie oparty o barierkę, trzymając pasiasty kubek ze świeżym kakao, co chwila biorąc małego lyka. Z łagodnym uśmiechem na twarzy obserwował bieg życia w rozciągającym się przed nim mieście. Mieszkał tylko na 4 piętrze bloku, więc jeszcze całkiem dobrze widział wszystkie szczegóły. Ulicą naprzeciwko jechał właśnie pług, zgarniając na boki śnieg, którego z każdą chwilą przybywało. Na chodniku zauważył młodą, radosną parę, która najwyraźniej, sądząc po ich wzajemnych reakcjach, opowiadała sobie o dzisiejszym dniu. Z przeciwniej strony powolnym krokiem szedł starszyszek w zielonej kurtce, jasnych spodniach, starych kozakach i czarnym kaszkiecie, trzymając w prawej ręce laskę. Zdawał się być bardzo zadowolony i wypoczęty. Wyglądał tak, jakby, po tych wszystkich latach pracy i pośpiechu, na starość mógł wreszcie wyjść na spacer, nie mając żadnego celu, ograniczeń ani czekających na niego zadań. Tak, jakby nareszcie mógł w spokoju obejrzeć piękno otaczającego go świata, nie musząc się o nic martwić. Karol nawet mu tego trochę zazdrościł. Uśmiechnął się lekko i pomyślał na chwilę o tym, że takie spędzanie starości nie wydaje się takie złe i pewnie też się będzie o taką starać. Zaraz po tym jego uwagę przyciągnęła pewna młoda dziewczyna w długim szalu i dzierganej czapce siedząca na ławce w parku po drugiej stronie ulicy. Siedziała sobie tak po prostu, zupełnie zrelaksowana i rozluźniona, oglądając, tak jak Karol ze wzruszeniem, spadający śnieg i otaczających ją ludzi. Najwyraźniej właśnie przyglądała się dzieciom bawiącym się w pobliżu. Niektóre z nich próbowały łapać śnieg, inne rzucały się śnieżkami, a kilka innych robiło aniołki w śniegu. Karol czuł wielką radość, widząc to wszystko. Miał ochotę trwać tak przez cały dzień, podziwiając piękno otaczającego go świata, ale sam dobrze wiedział że to niemożliwe. Doskonale wiedział też, że skończył się jego czas na przerwę, więc oparł się o ścianę i zakręcił lekko kubkiem żeby zobaczyć ile kakao zostało w środku, a zaraz potem wypił wszystko jednym lykiem. Potem jeszcze chwilę patrzył na miasto, gdy kilka płatków śniegu zaczęło powoli opadać na jego balkon, zaraz koło jego ramienia. Nachylił się lekko i postanowił je zdmuchnąć. Przyglądał się jeszcze chwilę obłoczkowi pary, która wyleciała z jego ust, a potem westchnął, wstał i z niechęcią ruszył w stronę pokoju. Zamknął balkon, wytarł buty o wycieraczkę i zostawił je obok. Później ściągnął szalik i zostawił go na wieszaku, a przechodząc przez swój salon połączony z kuchnią zostawił kubek po kakao obok zlewu. Przeciągnął się i udał do drugiego pokoju, gdzie czekał na niego włączony komputer, zestaw przyrządów do rysowania i stos kartek. Na myśl o tym, ile jeszcze pracy zostało mu na dzisiaj nieco spochmurniał.

Tego dnia Karol pracował aż do późnego wieczora żeby skończyć wszystkie projekty zaplanowane na dzisiaj. Miał do napisania pierwszą połowę ważnego artykułu do gazety, w



której pracuje, a oprócz tego skończyć rysować do niej komiks i kilka ilustracji - to zostawił na sam koniec. Stawiając ostatnią kreskę, położył ołówek na biurku, głośno westchnął i ze zmęczeniem opadł na krzesło. Chwilę siedział w bezruchu z zamkniętymi oczami, próbując odpocząć, jak najwięcej mógł, w jak najkrótszym czasie. Zaraz potem leniwie podniósł się, wyłączył komputer i posprzątał całe miejsce pracy, resztkami sił powlókł się w stronę łóżka- kanapy, którą jeszcze musiał rozłożyć i postanowił jeszcze raz rzucić okiem na spadający śnieg. Gdy tylko spojrzal w tamtą stronę od razu nabral energii. Mógłby przysiąc, że coś dużego i czerwonego przeleciało przez balkon. Pod wpływem szoku szybko podbiegł do balkonowego okna, wystawił głowę na zewnątrz i się rozejrzył. Na początku nic nie zobaczył, ale zaraz potem zauważył powiewający na wietrze czerwono-biały, ręcznie dziergany szalik przywiązany do rurki na ścianie. Chwilę potem zauważył leżące pod nim małe pudełeczko, zapakowane w ozdobny papier. Niepewnie wyszedł na balkon i podniósł je. Obejrzał je dokładnie i dostrzegł niewielką karteczkę zwisającą z boku. Było na niej napisane tylko: "Wesołych Świąt". Karol przyglądał się jej chwilę, a potem ostrożnie otworzył pudełko. W środku była mała, kolorowa bransoletka - taka jaką zawsze dostawał od swojego taty, gdy był mały. Gdy Karol przypomniał sobie, gdzie już takie widział, mocno się wzruszył, bo nie widział się z ojcem od 8 lat. Jeszcze raz rozejrzył się dookoła i przypomniał sobie o szaliku na ścianie. Okazało się, że jest taki sam jak ten, który zrobiła dla niego babcia, gdy miał 7 lat. Chwycił szalik i bransoletkę i, czując, że zbierają mu się w oczach łzy, z szerokim uśmiechem na ustach, spojrzal na księżyc błyszczący na tle spadającego śniegu. Czuł się jeszcze szczęśliwszy niż wcześniej. Przez kilka najbliższych godzin nie mógł nawet na chwilę zasnąć, bo cały czas myślał o swojej rodzinie.

Od tamtego wieczoru mocno przykładał się do pracy i zmieniał plany, żeby wszystko się udało. Wreszcie, gdy nastały święta, zapukał do drzwi. Otworzyła mu jego matka i natychmiast rzuciła mu się w ramiona, prawie płacząc ze szczęścia. Wkrótce do drzwi zeszła się cała rodzina, razem z jego młodszym bratem. Była to najpiękniejsza noc, jaką Karol przeżył, od kiedy się wyprowadził. Brakowało mu tego kontaktu z rodziną. Brakowało mu tych wszystkich chwil spędzonych razem. Teraz czuł się naprawdę w domu, tak jak przed laty. Gdy opowiedział wszystkim, co go zmotywowało, żeby przyjechać na święta, nikt nie wiedział, o co chodziło, ale niedługo potem wszystko zatraciło się w radosnej rozmowie i ciepłych życzeniach. Gdy Karol wrócił do domu, nie skończył jeszcze swoich świątecznych przemian. Postanowił też odwiedzić swoich przyjaciół z pracy, sąsiadów, staruszki z okolicy, a nawet bezdomnych, którzy spędzali święta samotnie na ulicy. Pod koniec świąt mógł poczuć się naprawdę spełniony.

Karol często jeszcze zastanawiał się, skąd wzięły się te tajemnicze prezenty, kto je zostawił na jego balkonie i po co, ale koniec końców nie miało to dla niego dużego znaczenia - ważne dla niego było to, że mógł ponownie spotkać się z rodziną.





Grafiki:

<https://img1.kolorowankimalowanki.pl/548ac45455581-p.gif>

<http://kolorowanki.joe.pl/malowanki-piekny-prezent,swiateczne>

Opowiadanie

"Odcienie szarości" Nadia, kl. 3c

Biały puch, czarne noce, biały воск, czarny klucz, biała cera, czarne włosy, białe - czarne zdjęcia, biała postać, czarny charakter. Jednak czy nie warto ustąpić miejsca szarości?

23.12.2067

Czuła silny wiatr, który szarpał nią na wszystkie strony. Gdyby znajdowała się w tym miejscu w zwykły dzień, zapewne odgłos jej kroków odbijałby się głuchym echem pomiędzy budynkami. Tym razem było inaczej. Wszędzie pełno wszystkich. Pospieszne życzenia, ostatnia szansa na kupienie idealnego prezentu w idealnej cenie. Świąteczna gorączka, której tak bardzo starała się wyzbyć. Po chwili znalazła się w domu, nie włączyła świątecznych kolęd, ani nie pochłonął jej wir sprzątanina i gotowania świątecznych potraw. Zamiast tego usiadła na kanapie, a zaraz później na jej kolanach pojawił się czarno-biały kot.

31.12.2067

Czas płynął nieubłagalnie i, nim się obejrzy, za niecałe 13 min., będzie nowy rok, nowa ona. I znów nie potrafiła poczuć tej atmosfery, całej szopki, imprez i szampana. Czy ludzie naprawdę świętują pełne okrążenie ziemi wokół słońca? Czasem odnosiła wrażenie, że połowa z nich myśli, iż to oni są słońcem. Już nawet nie pępkiem świata, tylko całego układu słonecznego.

01.01.2068

Pierwszy dzień po sylwestrze. Większość ludzi już nawet nie pamięta o swoich postanowieniach; śpieszy do kościoła. Ona w jego istnienie zwątpiła jakiś czas temu. Może dlatego nie celebrowała świąt. Święta to tylko 48 godzin, grudzień to tylko 31 dni. Dni, w których zapominamy o tych, dla których ten czas to największa udręka w roku.

24.12.2066

-Wydaje mi się, że możemy zakończyć cykl terapii - odparła kobieta o bystrych, szarych oczach- proszę spędzić ten czas z rodziną, święta to wspaniały okres w roku - uśmiechnęła się pogodnie.

-Nie wątpię, proszę pani. Wesolych! - odparł mężczyzna, który po chwili zniknął za drzwiami gabinetu.

-Wesolych świąt - szepnęła sama do siebie.

Po chwili znalazła się w domu, zasiadła do zastawionego stołu, czekając na swoich gości. Nagle w pomieszczeniu rozległ się dźwięk przychodzącego połączenia. "Kto normalny dzwoni o tej porze, w taki dzień?!" pomyślała zirytowana, jednak mimo wszystko odebrała telefon.

-Dobry wieczór, czy rozmawiam z Elizą Nowak? - zapytał lekko zestresowany głos.

-Tak, w czym mogę pomóc?

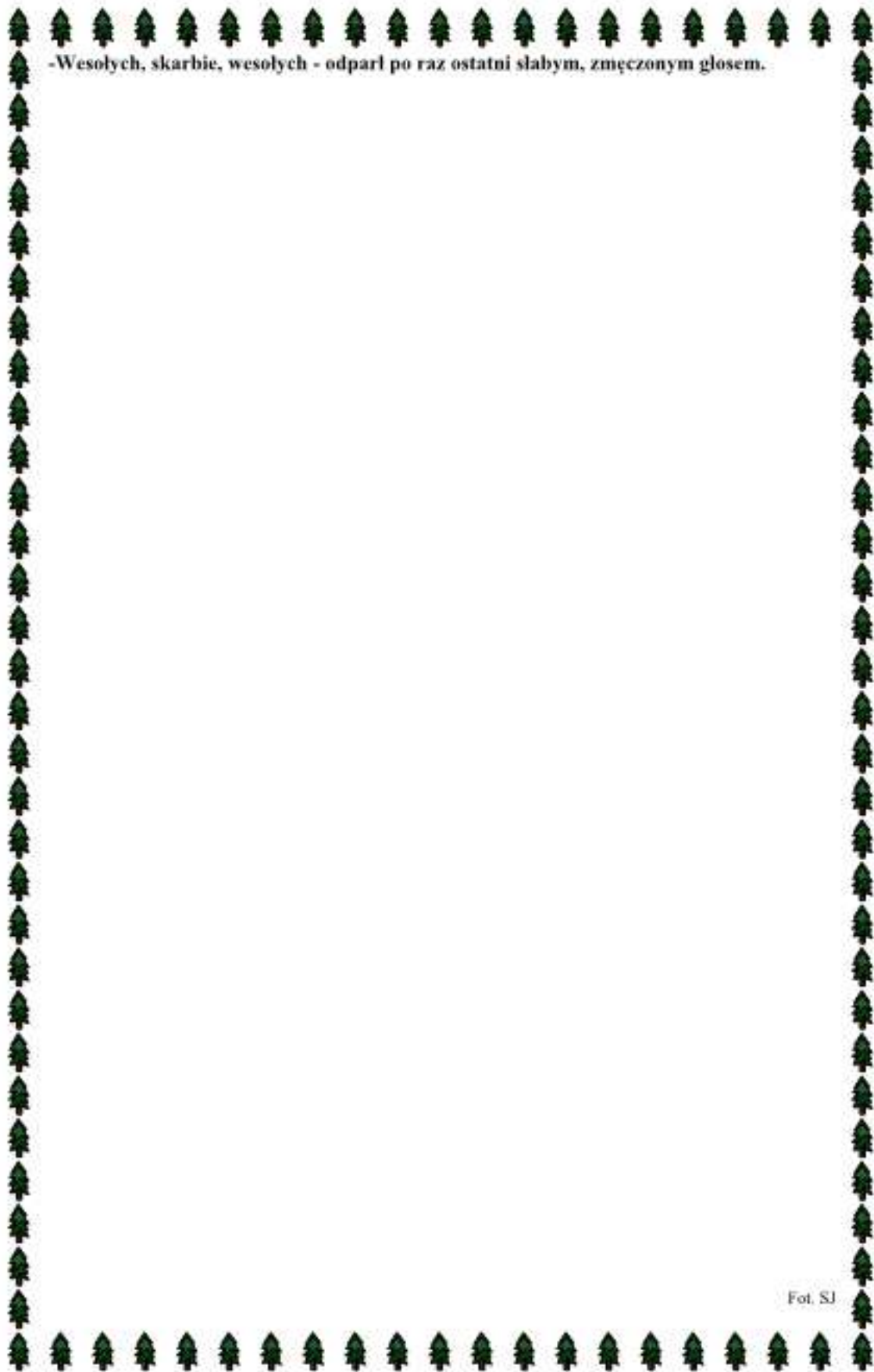
-Niestety, muszę Panią powiadomić o nieszczęśliwym wypadku państwa Ludmiły, Ryszarda oraz Kamili Nowak. Dostaliśmy informację, że jest Pani z nimi spokrewniona. Proszę o przyjazd do szpitala na ul. Kościuszki 17.

-Dziękuję za informację, zaraz będę - odparła przerażonym głosem.

-Mimo wszystko: wesolych świąt.

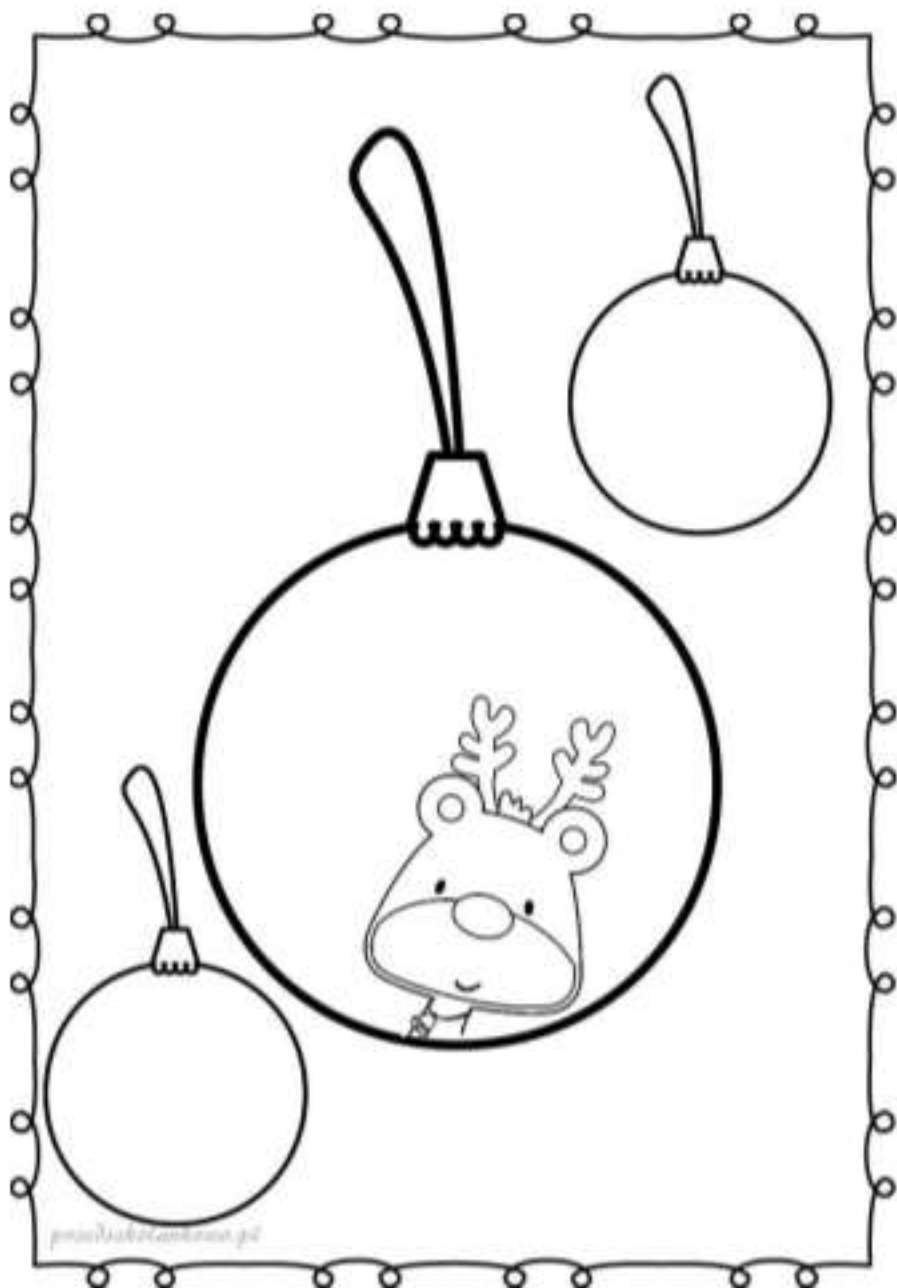
-Wesolych - mruknęła szarooka kobieta, która po chwili znalazła się w szpitalu. W nadludzkiem tempie pojawiła się na sali, gdzie kątem oka zauważyła mężczyznę w podeszłym wieku, tak podobnego do niej samej.

-Wesolych świąt, tato.. - wydusiła z siebie.



-Wesołych, skarbie, wesołych - odparł po raz ostatni słabym, zmęczonym głosem.

Kolorowanka



<https://przedszkolankowo.pl/wp-content/uploads/2016/11/kolor2.jpg>



przedszkolankowo.pl



przedszkolankowo.pl